

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU”

wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedziele i święta uroczyste wychodzi dwa razy dzien-

**PRENUMERATA** wysosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemiec kwartalnie kor. 10; w innych państwach kwartalnie kor. 12. Za dwurazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal. MIESIĘCZNIK. Zmiana adresu: 40 hal. Adres Red. Ul. św. Krzyża 1. 7. Adres tel. „Głos Narodu” Kraków. Telefon Nr. 300

Ogłoszenia umieszcza się przyjmując kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze łaskawym „Głosu Narodu”, róg św. Krzyża i Miłkowskiej 1. 1. Od wtorka wiersza drobnym piśmem (petit) na pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., układ tabelaryczny, liczbowy od wtorka 30 h. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. — Nadciagne po 60 hal. od wtorka za każdy raz — Nekrologi! 100 hal. Zamieszczane ogłoszenia przyjmują: we Lwowie S. Sokolewski, pasaż Haasmana, w Wiedniu H. Hasenauer & Vogler, M. Opelt, M. Dukas, H. Schielek, E. Braun, Katschera & Schlerl, R. Mosas, Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Moskwie J. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cite de Trévise, John P. Jones & Cie.

612

Kraków poniedziałek dnia 17 grudnia 1906 roku.

ROK XIV.

## Kronika.

### REPUBLIKA TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

— Grobowiec św. Jana Kantego w kościele św. Anny, zyskał nader piękną ozdobę: sześć lichtarzy srebrnych wykonanych w pracowni p. Sztorca. Styl lichtarzy trawnie zastosowany do stylu kościoła i nader staranne wykonanie dają chlubne świadectwo naszemu przemysłowi brązownicemu. Lichtarze można oglądać na wystawie p. Głowackiego, jubilera w Ryńku głównym.

— Nowy proboszcz ewangelicki Wczoraj w południe pod przewodnictwem pastora Koczego z Gawłowa, wobec starszyny i członków tutejszego zboru ewangelickiego, odbył się wybór nowego proboszcza gminy ewangelickiej św. Marcina. Na 80 członków uprawnionych do głosowania, głosowało 62. Pastor Karol Kulisz z Ligotki otrzymał 46 głosów. Pastor Józef Płoszek 16. Wybrany proboszczem pastor Karol Kulisz, 38 lat liczący młodszy pastor z Ligotki, studia uniwersyteckie, filozoficzne i teologiczne odbywał w Wiedniu i Erlangen, potem sprawował duszpasterstwo w kilku parafiach na Śląsku, ostatnio przez 7 lat w Ligotce Kameralnej. Na nowego pastora głosowali wszyscy polscy członkowie zboru ewangelickiego.

— Szpital Bonifratrów od środy przenosi ambulatorjum dla chorych na zęby i oczy z gmachu nowego szpitala do gmachu starego od ulicy Krakowskiej po odpowiednim urządzeniu. Przez przeniesienie ambulatorjum, chorzy w szpitalu nowym nie będą niepokojeni gwarem i krzykiem tłumów, które się tam w dzień gromadzą szukając pomocy i porady lekarskiej.

— Pierwsze śniegi pojawiły się wczoraj na bruku krakowskim. Śnieg padał wczoraj z przerwami, a wieczorem powstała mała zadymka. Dziś rano temperatura znowu się podniosła i zanoszą się na odwilż.

— Bal kelnerów a nie kucharzy urządza krakowska sekcja Austr. związku pomocników gastronomicznych 15 stycznia 1907 pod protektoratem ks. Radziwiła z Tycyna. Bal odbędzie się w salach Hotelu Saskiego. Czysty dochód przeznaczony na założenie szkoły fachowej tegoż Towarzystwa.

0000000000

## Z teatru.

„Moralność pani Dulskiej” sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Walka z obłudą, niską kulturą i egoizmem pewnych kół społecznych, była zawsze ulubionym tematem satyryków wszystkich czasów i ludów. Dotykali tego przedmiotu jeszcze Arystofanes i Plautus, a całe legiony współczesnych pisarzy dokucają „kołtunom” „filistrom” i „mydlarzom” w ogólności ze niewielkim powodzeniem. Obłuda i egoizm są nieśmiertelne jak cnota i poświęcenie, przynajmniej do czasu kiedy ludzkość przeobrazi się według ewangelic. za sad... Ta niestrudzona literacka kampanja sprawiła, że temat zużył się cokolwiek tak, że niełatwo przychodzi wydobyc z niego żywoły nowych see-

nicznych pomysłów. Mimo to, osnute na temle utwory osiągają powodzenie, zwłaszcza gdy wychodzą z pod zręcznego pióra, bo ludzie lubią oglądać swoje własne karykatury i bawią się nimi tem chętniej, że każdy może w nich widzieć odbicie nie swoich, ale cudzych przywar i śmieszności. W ten sposób widz ma podwójne zadowolenie: wyśmiewa bliźnich i czuje się pod niesionym własną domniemaną wyższością...

Moralność pani Dulskiej, we własnym po części słusznym wyobrażeniu, dobrej matki i żony, a z pewnością najlepszej gospodyni, jest właśnie moralnością bezwiednej obłudy i świadomego egoizmu. Pani Dulska usuwa z swej kamienicy, biedną kobietę, która w przystępie za zdrości o męża usiłowała odebrać sobie życie, i wywołała przez to „skandal” ale kobiecie co do której fachu niema żadnej wątpliwości tylko podwyższa komorne. Pani Dulska, rada by powstrzymać syna od łatwych, ale niebezpiecznych pomysłów ale patrzy przez szpary gdy jednak bałamuci i uwodzi jej własną młodą służącą. Pani Dulska ogromnie się gorszy przez sadną elegancją i zbyt śmiałości manierami swej zamężnej siostrzenicy, ale własne córki, obiecujące podlotki, wychowuje systematycznie na przewrotne kokietki. Pani Dulska wreszcie jest niemiernie cnotliwą i uczciwą kobietą, ale jej cnota i jej uczciwość opierają się wyłącznie na formułach i na obawie narażenia w jakikolwiek sposób opinii własnej rodziny i... swej kamienicy.

Sztuka życia polega według pani Dulskiej na umiejętności unikania rozgłosu, na zachowaniu czystej fasady, — na doskonałych zewnętrznych pozorach, — i w tej swojej filozofii jest rzeczywiście przedstawicielką pewnego bardzo rozpowszechnionego typu. Ma tylko jedną wadę: jest przeraźliwie trywialna, — a jej język, jej ruchy, a nawet jej postępek, dziwnie rażą w tem środowisku, w jakim ją autorka pomieściła. Nie żądamy od pani Dulskiej dystynkcji, i wytworności, ale żona „radcy”, więc wyższego urzędnika, — zachowuje się zwykle dyskretniej i wyraża się poprawniej, nawet gdy wyznaje zasady moralności pani Dulskiej...

Po za tym zwykłym błędem pani Zapolskiej, po za pewną jednostronnością w malowaniu przeczerzonego obrazu, i po za kilku zgola niepotrzebnymi sentymentalizmami, ostatnia sztuka pani Zapolskiej jest wybornie napisana, ma strukturę sceniczną, której nie zarzucić nie można — i daje nowe dowody bystrej obserwacji, doskonałego odczucia pewnych sytuacji i trafnego wnikanja w głąb pewnych kategorii ludzkiej psychologii.

Oprócz tego, nie żałowała autorka swego ostrego dowcipu, a niektóre rodzajowe sceny, ilustrujące tyranię domową pani Dulskiej, należą do najlepszych jakie można napotkać w naszej satyrycznej literaturze.

Teatr był za pełniony, artystom nie szczędzono okasków.

Grano sztukę pani Zapolskiej pod każdym względem wybornie, — jak zawsze na

naszej scenie, gdy chodzi o oddanie łatwo dostępnego realizmu życiowego. Może pani Wojnowska wydobyłaby jeszcze więcej komizmu z roli tytułowej, ale pani Słubicka uniknęła ponętnej sarży, a była mimo to bardzo zabawna prawdziwą. Doskonale epizody stworzyły panie Arkawin, Pawłowska, Janiczówna Krysińska i Czechowska, — wreszcie p. Leszczyński grał z naturalnym humorem, swobodą a gdzie było trzeba i z szczerym uczuciem. Prawie niema sylwetka p. Jednowskiego była mimo to zupełnie zajmującą.

## Telegramy.

### Zamach na Dubasowa.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Na byłego jenerała gubernatora moskiewskiego, admirała Dubasowa wykonano wczoraj w południe zamach. Admirał odniósł lekką ranę. Dwóch sprawców aresztowano. Na Dubasowa rzucono 2 bomby i dano 6 strzałów rewolwerowych. Dubasow został tylko lekko w nogę ranny i mógł się pieszo udać do domu. Zamach nastąpił podczas przechadzki w ogrodzie taurydzkim.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) O zamachu na admirała Dubasowa donoszą jeszcze, że gdy admirał spacerował w ogrodzie taurydzkim leżącym w pobliżu jego mieszkania, wszedło do ogrodu trzech nieznanych ludzi, z których 2 usiadło na ławce, a trzeci idąc za admirałem strzelił do niego, ale nie trafił. Zanim nadbiegli idący za admirałem ajenci, siedzący dwaj mężczyźni dali do Dubasowa kilka strzałów i rzucili bombę, która eksplodowała. Admirał odniósł ranę w nogę ale piechotą doszedł do domu. Sprawcy zamachu podczas ucieczki strzelali i rzucili jeszcze jedną bombę. Dwóch z nich ujęto. Są to młodzi ludzie w wieku lat 20 nie chcą podać swych nazwisk.

### Lokaut w Łodzi.

Łódź. Związek właścicieli fabryk zawiadomił wczoraj robotników 10 największych przedsiębiorstw, zatrudniających razem 35.000 ludzi, że fabryki zostaną 29 b. m. zamknięte, jeżeli robotnicy nie przyjmą propozycji fabrykantów

### Zamach w Radomiu

Radm (Pet. aj. tel) Na szefa żandarmerji gułkownika Potto rzucono wczoraj bombę która mu urwała jedną nogę. Sprawcę w osobie ucznia szkoły handlowej ujęto.

### Zamieszki w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Wybuchły tu poważne niepokoje marynarzy, z powodu przetrzymania w służbie. Niepokoje w ten sposób zakończono, iż przyrzeczono marynarzom uwolnienie w przyszłym tygodniu.

### Oszustwo w kolonjach francuskich.

Parwz. Ministerstwo kolonialne potwierdza wiadomość z Saigon, iż tam przy pomocy urzędników dokonano z markami oszustwa na 200 000 fr. Jeden z urzędników groził podczas aresztowania dyrektorowi poczt. rewolwerem.

Największy wybór przyborów do maszyn do pisania zastępstwo maszyn systemu

# POLYGRAPH

polecają: JANEK & ZIEMBICKI Kraków Rynek 8.



# Djabeł

opowiadanie Guy de Maupassant.

Wieśniak stał przed lekarzem przy łóżku umierającej. Staruszka, cicha, zrezygnowana o jasnym obliczu patrzyła na obu i słuchała ich rozmowy. Miała niebawem umrzeć i wiedziała o tem dobrze, lecz nie podnosiła buntu przeciwko tej myśli; czas już był na to: liczyła dzie wiedziesiąt i dwa lata wieku.

Lekarz przy chorej przemówił do wieśniaka głosem podniesionym:

— Honoruszu! nie możecie zostawić matki samej jednej w tym stanie. Ona **lada chwila umrze**.

Wieśniak strapiiony powtarzał:

— Otóżto... otóżto — a ja tu przecież zebrać muszę zboże; już i tak za długo leży w pokosach. Pogoda w sam raz wyborna... A ty matulu, cóż na to?

Umierająca staruszka, w tej nawet chwilę nie mogąc się pozbyć uczucia skąpstwa i chciwości, oczyma i głową dała znak potakujący, jakby upoważniając syna by sprzątał zboże, jej zaś pozwolił umrzeć w samotności. Ale lekarz oburzył się na wieśniaka, gotowego korzystać z nieme go przyzwolenia matki, i tupiąc nogą, zawołał:

— Bydłę jesteś! rozumiesz? Nie pozwolę na to, poj mujesz? Jeżeli sam — do stu par heczek — musisz sprzątać swe zboże, to idź i przyprowadź wdowę Rapetow a i każ jej doglądać swej matki! Ja tak każe! słyszysz? Jeżeli nie usłuchasz, pozwolę ci zdechnąć jak psu kiedy na ciebie z koleją przyjdzie choroba! Zrozumiałeś...

Normandczyk, wysoki a chudy, o ruchach powol nych dręczony niepewnością, obawiający się lekarza i miotany dżką żądzą zysku, wahał się mjąkował, wre

szcie wybąknął:

— A ileż to bierze Rapetowa za dozór?

Lekarz zawołał:

— Alhoż ja wiem? To zależy od czasu, na jaki ją naimiecie. Pogadaj z nią — do licha! Być tu musi za godzinę, nie dalej! Rozumiesz?

— Idę po nią, już idę; tylko się Pan nie gniewaj tak panie doktorze...

Lekarz odchodząc jeszcze wołał:

— Znacie mnie, dobrze znacie. Proszę pamiętać. Ja nie żartuję, kiedy się rozgniewam!

Wieśniak, gdy sam pozostał, zwrócił się do matki i rzekł z rezygnacją:

— Ha! idę szukać Rapetowej, ponieważ on chce tego, człowiek ten... Zostańże z Bogiem, póki nie wrócę.

I wyszedł za doktorem.

Rapetowa zajmowała się prasowaniem bielizny, a zarazem, gdy wypadło, doglądała umierających w gmi nie i okolicy. Drugie zajęcie było całkiem przygodne, gdy klientów swych zaszyła w suknie, których już nigdy zrzucić z siebie nie mieli, wracała do żelazka i prasowa ła bieliznę dla żyjących.

Kiedy Honorjusz Bontemps wszedł do jej pomieszka nia, zastał ją przy zabarwianiu wody na kolor lazurowy, w celu zwilżenia nią kołnierzyków wieśniaczych. Prze mówił pierwszy:

— Dobry dzień matko Rapetowa! i jakże się wam powodzi?

Rapetowa zwróciła się ku niemu:

— A zawsze jednakowo, zawsze po staremu... A jakże tam u was?

— U mnie wszystko pomyślnie — Tylko że z moją matką jest źle.

— Z waszą matką?

— Tak jest, z moją matką!

— Cóż jej jest?

— To, że **wkrótce** ma oczy zamknąć —

Starucha wydobyła ręce z wody, które krople nie bieskawe i przezroczyście ściekały na końce palców i spa dały z nich do **szafliki**. Spytała zmienionym głosem, w którym nagie zjawił się oddźwięk niby współczucia:

Wjęc doprawdy tak już jest źle?

— Doktor powiedział, że nie dożyje do wieczora —

— A! w takim razie rzeczywiście źle!

Honorjusz przez chwilę nie wiedział co mówić da lej. Należało wynaleźć jakiś wstęp do propozycji, którą miał uczynić Rapetowej. Nie mogąc jednak nie takiego od szukać, postanowił od razu przystąpić do rzeczy:

— No, ileż weźmiecie odemnie za dozorowanie jej do końca? Wiecie, że nie jestem bogaty. Nie mam z czego opłacać jednej nawet służącej. To właśnie zameczyło ją moją biedną matkę: zbyt wiele miała trosk, zbyt wiele pracy — Pracowała jak wół pomimo swoich lat dziewięć dziesięciu dwóch — Niestety! już się to skończyło —

Rapetowa odrzekła z powagą:

— Są dwie ceny; czterdzieści sous za dzień, a trzy franki za noc dla bogatych; dwadzieścia sous za dzień a czterdzieści za noc dla reszty. Wy mi będziecie pła cili po dwadzieścia i po czterdzieści.

Wieśniak począł się namyślać. Znał dobrze swoją matkę; wiedział, jak jest silną oporną wytrzymała. Bory kanie się ze śmiercią mogło potrwać cały tydzień, wbrew zdaniu lekarza. Rzekł więc stanowczo:

— Nie Wolę, ahyście mi podali cenę od razu za cały czas aż do końca. Ryzykujemy oboje: doktor powjada że umrze zaraz; jeżeli to prawda, tem lepiej będzie dla was, tem gorzej dla mnie; ale jeśli dożyje do jutra, albo jeszcze dłużej, tem lepiej dla mnie, tem gorzej dla was.

Dokończenie nastąpi.

## Boże Narodzenie 1906.

W Nowy Jork i Londyn nie oszczędzili i stałego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmuszoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony to uskutecznić. Wysyłam zatem każdo mu za zwrotem 6 zł. 90 ct. następujące przedmioty:

- 6 parut łożów stołowych z prawdziwą, angielską klingą.
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra
- 12 heczek z ameryk. patent. srebra
- 1 chlebka z ameryk. patent. srebra
- 1 chlebka z ameryk. patent. srebra
- 6 angielskich spodków Victoria
- 2 wspaniałe świeczniki
- 1 sito
- 1 rozpywacz cukru

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł. a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6,90. Amerykańskie paten towane srebro jest na wskroś białym i talem, który barwę sre bra 25 lat pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to opłazenie nie jest żadem oszukaństwem, zobowiązuję się publicznie zwrócić każdemu pięciadziesiąt bez nudaści, komu towar się nie podobą. Niechaj więc nikt nie opuści spo sobności nabycia tego wspaniałego garnituru, który szczególnie ładuje się na

**podarki weselne i okolicznościowe** jak ni muiej dla każdego domostwa.

Dostac można tylko pod adresem:

### A. Hirschberg

Dom eksportowy ameryk. patentowych towarów srebrnych. **Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19/G.**

Wysyła na prowincję za gotówkę lub za zaliczką. Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona. Kry stonopol, Galicya. Siostra Joanna, przeł. Towarz. N. P. Maryi. Krzków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie. Księżna Amalia Dzertwertynska.

Trzy razy już sprowadzałem od Pana garnitury po 42 K. i byłem każdym razem zupełnie zadowolony, proszę mi zatem i tym przysłać jesz cze jeden garnitur. Jerzy hr. Dunia Borkowski, o. i k. szambelan Zakopane 12. 2. 19. 6. 2254

### Prawdziwy złoty double Roskopi Savouret Remontoir kotwiczny

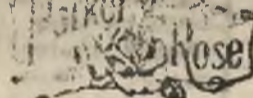
z przepysz. precyzyjnym werk. kotwicznym, podwójnie kryty, 3 bardzo silne koperty ze złota double, ze sprężyną. Złoto double jest metalem podobnym do złota, które tego podobieństwa nigdy nie traci. Te zegarki są z powodu wspaniałe go wykonania ogólnie podziwiane, i od prawdziwych złotych nie do odróżnienia.

**Cena zł. 5.—** 2398 12

Zegarek damski, double podwójnie kryty zł. zł. 6. Męski łańcuszek double podwójny zł. 1.50. Łańcuszek double na lornetę 160 cm. długości zł. 4. Do każdego zegarka 3 letnia pisemna gwarancja przy wysyłce za zaliczką. Ilustr. cennik zegarków, łań cuszków, pierścionków gratis i franko

**Józef Spiering, Wien I., Postgasse 2.26**

**Niezbędna nowość!**



**Niezbędna nowość!**

Fabryka: **Alte K. K. Feldapotheke Wien I.**

Do ścierania moką ścierką

## wosk podłogowy

**Parquet-Rose** oszczędza czyszczenia podłogi, utrzymuje i wzmacnia połysk, chroni od kurzu i w użyciu jest najtańszym woskiem do podłóg.

Zaprowadzony w najwyższych domach, zakładach, sanatoriach, pierwszorządnych hotelach etc. etc.

**CENY:**

1 doza 1 1/2 kg. Kor. 0,85 | 1 doza 1 kg. Kor. 2,50  
1 " " " " 1,30 | 1 " " " " 5,50  
1 doza 5 kg. Kor. 11.— 2197 10

Składy w Krakowie: Reim i Sp. Rynek I. 37, Fr. Leuert, Fr. Zopoth i Sp. ul. Siena I. 12, Roman Drobner. Skład w Tarnowie: Drog. Wład. gach. Składy w Przemyślu: Mayer Os. Gans, Wojciechowski, J. Martynowicz.

## Piwo żywieckie i porter

z Arcyksiążęcego Browaru

do nabycia we wszystkich handlach.

GLÓWNY SKŁAD W KRAKOWIE

### LUDWIK LAZAR

ul. św. Anny I. 3. Tel. 4 3.

## Nie kupujcie !! zegarka !!

zanim nie obejrzyście mego wielkiego cennika.

Otrzymacie:

**złr. 1.50** **złr. 3.50**



Niklowe Roskopy zlr. 1.50  
Goldinowe " zlr. 2.—  
Srebrne " zlr. 3.—  
z podwójną kopertą zlr. 4.—  
z 3 ma srebrn. kopert. zlr. 5.—  
płaskie stalowe zlr. 3.50  
Ameryk. złote "double" zlr. 5.—  
Prawdziwy Roskopi Patent zlr. 3.50  
Prawdziwy Omega zlr. 9.50  
Srebrny łańcuszek zlr. 1.—  
14 karat. złoty zegarek zlr. 8.50  
14 karat. złoty łańcuszek zlr. 10.—  
14 karat. pieścienie złote zlr. 2.—  
Zegary pendulowe od zlr. 2.80  
" z biczem wieżowym zlr. 4.50  
" z muzyką zlr. 6.—  
" z kukłką zlr. 2.50  
Zegary kuchenne zlr. 1.20  
Budziki zlr. 1.20  
" w nocy świecące zlr. 1.50  
" z podwójnym dzwonkiem 1.75  
3 lata pisemnej gwarancji; za nieodpowiednie zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką

### Max Böhmel

ZEGARMISTRZ  
Wien, IV, Margarethenstrasse 27 (we własnym domu).  
zadajcie mego cennika z 2000 rycin darmo i oplatnie.  
2189-20

### Poszukuje się do mniejszego domu Kucharza,

który zarazem mógłby się zajmować ogrodem. Starsi kawalerowie mają pierwszeństwo Zgłoszenia pod: A. B. poste restante, Włociz. 3 2588